Nr. 163. — Rok 6. Dziś 6 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2.76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków,) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (3 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam., w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 3-łamowej przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. Grudziądz, wtorek, dnia 20-go lipca 1926. Telefon nr. 50 i 51.

Przesilenie rządowe we Francji.

Zniżka cen węgla — Zmiany w podatku dochodowym.

Obrazki sejmowe.

(Od własnego współpracownika.)

Warszawa, 17. VII. 1926 r.

Dalszy ciąg dyskusji konstytucyjnej. — Strachy, ale nie na Lachy. — Minister Makowski poucza Niedziałkowskiego. — Według komunistów wszystko obłuda i komedja. — Sanojca o rządzie „sanacji moralnej". — Lewica głosować będzie w obronie magnaterji przeciw zmianie Konstytucji. — I kanalja Okoń w płytkiej wodzie demagogji pływał. — Oj, ta nietykalność! — Rozstrzygnięcie w poniedziałek.

Stolica stoi w dalszym ciągu mimo przejściowego ochłodzenia w piątek pod znakiem wielkich upałów. Skutkiem tego na ławach Sejmu pustki. Wywodom mówców, przeważnie lewicowych, przysłuchuje się zaledwie garstka referentów klubowych i takich posłów, którzy obsługuja prasę i z tego powodu muszą przysłuchiwać się wywodom, przy 26 stopniach ciepła w cieniu, nie zawsze jasnym i mądrym.

Kampanję przeciw zmianom Konstytucji rozpoczął dziś „dziki" żyd Prylucki. Za nim powlekli się jak w ogonie przedstawiciele Białorusinów i Ukraińców. Wszystkie mniejszości narodowe wypowiedziały się przeciw polepszeniu Konstytucji, bo chodzi rzekomo o pokrzywdzenie obcych narodowości. Słyszymy o uciemiężeniu ludów obcych pod polskiem jarzmem, słyszymy groźby nawet Ligą Narodów. Tak, tak, daleko żeśmy zaszli. Polakowi o prawach w państwie polskiem swobodnie stanowić nie wolno, mamy o zgodę pytać obcych. Niedoczekanie!

Przed południem zabrał głos p. minister Makowski, który iście profesorskim stylem pouczał p. Niedziałkowskiego z P. P. S., że wnioski jego są nielogiczne, że od okresu Marksa upłynęło nie tylko wiele czasu, ale i wiele doświadczeń, świadczących o bankructwie socjalizmu. Dawniej mówiono, że każdy człowiek ma już „ chwilą urodzenia ustalone prawo. Dziś wiemy, że prawo jednostki wypływa z organizacji zbiorowego życia społecznego, że jest tem lepsze, tem szersze, im lepszy jest ustrój społeczny. U nas ustrój państwa ma braki i wady. Usunięcie ich jest konieczne, jeśli nietylko państwo, ale i jednostka normalny mają mieć zabezpieczony rozwój.

W końcu przemówienia swego zwrócił się mini,-ster przeciw tym, którzy nie chcą dać rządowi prawa dekretowania. Tempo naszego życia — mówił minister — jest tak szybkie, każdy dzień przynosi nowe sytuacje, tak zawikłane i groźne, że trzeba natychmiastowego przeciwdziałania. Długotrwałe deliberacje parlamentu dadzą wyniki, które jednak skutkiem przedłużenia są zwykle „musztarda po obiedzie". Konieczna sprężystość władzy wymaga pewnej wolności ruchów, tą swobodę ruchów, tą szybkość decyzji i działania daje tylko prawo dekretowania.

Panu Ministrowi Makowskiemu przyznać trzeba, że dużo, bardzo dużo ma racji. Szkoda tylko, że słowa jego są dla upartej lewicy grochem, rzucanym o ścianę.

Dowód tego dał jeden z następnych mówców, mianowicie p. poseł Sanojca z grupy Bryla. Pstrokata jego mowa, w której bujał po Hiszpanji, Angorze, Włoszech i Rosji, w której wypowiedzenie Napoleona kładł w usta Cavoura a historję naciągał dla swojej demagogji, wywoływała co chwilę salwy śmiechu. Udał mu się jeden tylko dowcip, przyjęty oklaskami. „Rząd sanacji moralnej" nazwał „rządem sensacji moralnej". Tak, istotnie sensacja. Ale największa to fakt, że i on opuścił gwardję p. Piłsudskiego i odżegnywuje się w rzekomej obronie parlamentaryzmu od przewrotu majowego i dyktatorskich zapędów moralnych sanatorów.

I p. Sanojca straszył, że zmiany Konstytucji zwrócą się przedewszystkiem przeciw naszym magnatom. Lud nie ma co stracić, on się zmian Konstytucji obawiać nie potrzebuje. Biedna magnaterjo! Dokąd doszło, jeśli przedstawiciel „niezainteresowanego" ludu występować musi w twojej obronie! Szykuj — karki i kieszeń.

Wstrętne w obłudzie swej wystąpienie eks-księdza a kanalji Okonia, pozostawiło gruby niesmak. Okoń, to gruba ryba lewicy. Przeklinają go dorożkarze, inwalidzi i inni tej kategorji biedacy, których nabrał na pieniądze i łapówki. Sumienie jego jest obarczone gwałtami i oszustwami. To też nic dziwnego, że Okoń skierował cały swój temperament przeciw ograniczeniu nietykalności poselskiej, zamierzonemu — jak wiadomo przez ugrupowania narodowe — dla usunięcia absolutnej bezkarności posłów.

Sprawa te jest wogóle kamieniem obrazy dla całej lewicy. Według niej posłowi ma być wolno obrażać władzy, dopuszczać się podkopywania władzy, zdrady państwa. Gdzież tu sprawiedliwość? Gdzież równouprawnienie obywateli? Ale cóż to obchodzi lewicę, dla niej wszystko jest proste i dobre, co pozwala jej prowadzić bezkarnie antyspołeczną i antypaństwową robotę.

Przy układzie sił w Sejmie, nie może ulegać wątpliwości, że wniosek Chrześc. Demokracji o ograniczenie nietykalności poselskiej nie uzyska potrzebnej większości. I posłowie lewicowi będą mogli dalej hulać i hasać bezkarnie, dopóki otrzeźwiony naród im za to nie zapłaci.

Zresztą zobaczymy. W poniedziałek się wszystko rozstrzygnie.

Tarnawski.

Sułtan marokański Mulay Jussuf

bawi od paru dni w Paryżu, dokąd przybył po ostatecznem zwycięstwie oręża francuskiego nad Abd-el-Krimem Wprawdzie awanturnicy z obozu komunistycznego starają się sułtanowi uprzykrzyć pobyt w nadsekwańskiej stolicy Francji ale ogół ludności nie szczędzi sułtanowi i jego malowniczemu otoczeniu wyrazów swej sympatji. Obecna ilustracja przedstawia moment w którym sułtan w towarzystwie prezydenta franc. p. Doumergue przechodzą przed szeregami orszaku sułtańskiego.



Mądra kuracja faszystowska.

Więcej pracować muszą wszyscy bez wyjątków.

Mussolini postanowił zastosować konsekwentnie 9-cio godzinny dzień pracy do wszystkich dziedzin życia narodowego — w administracji, zakładach przemysłowych, biurach handlowych, a nawet... w szkołach. Młodzież dowiedziała się z przykrością, że i wakacje zostaną skrócone o miesiąc cały.

300 osób zasypanych?

80—100 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Jedno z pism niemieckich z dnia wczorajszego donosi o strasznej katastrofie kolejowej w Jugosławji. W okolicach Serajewa z powodu niezwykłych deszczów masa ziemi runęła niespodzianie na pociąg pasażerski.

Podobno cały pociąg, w którym znajdowało się 300 pasażerów, został zasypany. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona.

Liczbę ofiar oceniają na 80—100 osób.

Oczyszczenie toru kolejowego ma potrwać kilka dni.

Z życia wychodźców polskich we Francji.

Zjazd Rady Naczelnej Związków i Stowarzyszeń Polskich we Francji. -- Zlot Sokoła.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“.)

Paryż, w lipcu 1926 r.

W roku ubiegłym utworzyła się na wychodźtwie polskiem we Francji „Rada Naczelna Związków i Stowarzyszeń polskich we Francji“, do której z biegiem czasu przystąpiły wszystkie narodowe organizacje polskie, powstałe na terenie Francji, a więc: Związek Robotników Polskich, „Sokół“, Związek Kół Teatralnych, Związek Tow. Kościelnych, Związek Piłki Nożnej, Zw. Nauczycielstwa, Uniwersytet Robotniczy, Związek Kół Muzycznych, Związek Towarzystw Kobiecych, Związek Harcerzy, Związek Studentów Polskich, Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe w Paryżu i Związek Sportowców. Do Rady Naczelnej nie należą natomiast t. zw. Sekcje polskie przy socjalistycznych, francuskich syndykatach robotniczych.

Otóż ta Rada Naczelna jest wyłącznie czynnikiem opinjodawczym wychodźtwa, nie posiada natomiast żadnych funkcyj wykonawczych. Rada zbiera się mniejwięcej co trzy miesiące. Następuje wymiana zdań, uchwala się rezolucje i na tem kończy się działalność Rady, która w myśl statutu nie rozporządza żadnemi funduszami. Ciekawem jest, że wszelkie uchwały Rady — znowu w myśl statutu — zapadać muszą — jednomyślnie. Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju przepis na zebraniu, w którem bierze udział zwykle conajmniej 20 delegatów, wywołuje tarcia i nieporozumienia.

Po roku istnienia Rady Naczelnej członkowie jej doszli do przekonania, że zasada jednomyślności na zebraniach Rady jest nie do utrzymania. Dlatego też zwołano na 4-go lipca br. do Lens w północnej Francji zebranie Rady głównie w tym celu, by przeprowadzić zmianę statutu w tym kierunku, że w przyszłości uchwały zapadać mają większością głosów. Ostatecznej uchwały nie powzięto, całą sprawę powierzono raczej komisji, która swoje wnioski przedłoży na następnem zebraniu Rady.

Pozatem głównym tematem obrad była — jak zresztą na każdem zebraniu Rady Naczelnej — kwestja szkolnictwa polskiego we Francji. Z prawdziwem zaniepokojeniem stwierdzili obecni, że nauczanie dzieci polskich we Francji napotyka na coraz większe trudności ze strony francuskich czynników urzędowych i prywatnych. O szkolnictwie polskiem jako takiem wogóle niema mowy. Są tylko w niektórych szkołach prywatnych lekcje polskie, odbywające się równocześnie z francuskiemi. Nie można tego uważać za wystarczające. To też Rada Naczelna postanowiła polecić specjalnej Komisji opracowanie memorjału, który ma być przedłożony rządowi francuskiemu.

Nadto uchwalono zwołać na wiosnę roku przyszłego Sejmik oświatowy wychodźtwa polskiego we Francji.

Sekretarzem generalnym Rady Naczelnej wybrano sekretarza Związku Robotników Polskich w Lille, p. Kalinowskiego.

* * *

W niedzielę, dnia 11-go lipca odbył się w Bruay w północnej Francji Zlot Sokołów z całej Francji. Jak wszystkie inne organizacje, tak też i „Sokół“ walczy głównie z trudnościami finansowemi i dlatego zlot może nie wypadł tak, jak się tego spodziewano. Pierwotnie zlot miał się odbyć w Paryżu. Gdy jednak się okazało, że z żadnej strony nie można się spodziewać pomocy finansowej, postanowiono urządzić zlot w Bruay, w osadzie, liczącej kilkadziesiąt tysięcy Polaków. Brauy jest równocześnie siedzibą ks. prałata Helenowskiego, którego tutejsze władze polskie, zwłaszcza konsulat w Lille, nie lubią. Ponieważ jednak ks. prałat Helenowski do dnia zlotu był kapelanem tutejszej dzielnicy „Sokoła“, i jako taki głównie zajął się organizacją zlotu, konsullat w Lille zagroził, że władze nie wezmą udziału w zlocie, jeżeli zlot odbędzie się w Bruay. Ponieważ zmiana miejsca nie była już możliwa, przeto zlot mimo wszystko odbył się w Uruay, ale władze świeciły nieobecnością. Wywołało to bardzo przykre wrażenie. —

Do ćwiczeń stanęło około 300 Sokołów i Sokolic. W pierwszym dniu Zlotu, t. j. 10-go lipca, odbyły sie zawody z wynikami na ogół skromnemi. Wieczorem urządzono przedstawienie filmowe pod gołem niebem. Był film: „Odrodzenie Polski“, przedstawiający z historji Polski i z życia Pollaków w Wielkopolsce i na Pomorzu, oraz kilka filmów z życia tutejszego wychodźtwa. Jedna z drużyn sokolich wykonała tańce narodowe.

W drugim dniu Zlotu odbyło się przed południem nabożeństwo polowe, w którem wzięli udział między innemi przedstawiciele kompanji kopalnianej Bruay, która zresztą bezinteresownie oddała do dyspozycji i przygotowała boisko, a nadto wydała obiad, w którym wzięło udział przeszło 30 osób, mianowicie członkowie zarządu Sokoła, przedstawiciele organizacyj i prasy. W czasie obiadu naczelny inżynier komapnji Bruay p. Didier, wygłosił przemówienie, w którem głównie podkreślił konieczność współpracy i wzajemnego poznania się Polaków z Francuzami.

Program popołudniowy rozpoczął się pochodem przez miasto. U stóp pomnika poległych na wojnie światowej złożono wieniec. Dalsze uroczystości, ćwiczenia pojedyńcze i wspólne odbyły się na boisku.

Zlot powinien był wypaść okazalej; raz ze względu na wychodźtwo, a następnie także że względu na Francuzów. Trzeba przyznać, że w organizacji Zlotu dopomogli Francuzi, zwłaszcza kompanja kopalniana Bruay, ale dał się odczuć brak współpracy — Polaków. Kraj nie był reprezentowany przez nikogo, władze polskie we Francji — ze względów czysto osobistych — bojkotowały Zlot, słowem: była to poniekąd kompromitacja w oczach Francuzów. Tego rodzaju kompromitacyj należałoby uniknąć

P. Kowalski.

Upadek 10-go gabinetu Brianda.

Paryż, 17 7 Generalny sprawozdawca komisji finansowej odczytał dziś w Izbie sprawozdanie komisji, które stwierdza, że Izba w żadnym razie nie powinna zgodzić się na ograniczenie swoich praw w myśl postulatów Caillaux.

Po sprawozdawcy zabrał głos Herriot, który po zaznaczeniu na wstępie iż nie przemawia jako poseł, lecz jako prezydent Izby zaklinał Brianda, aby nie pozbawiał parlamentu wszystkich praw i obowiązków.

Po przemówieniu Herriota zabrał głos Briand broniąc stanowiska rządowego i oświadczając, że wniesione ustawy wcale nie mają na celu zmniejszenia znaczenia parlamentu, lecz przeciwnie wzmocnią je. W ciągu 48 godzin Francja musi mieć silny rząd. Rząd stoi na stanowisku — kończy Briand — iż projekt musi być przyjęty en bloc.

Po przemówieniu Brianda Izby przystąpiły do głosowania.

O godzinie 8 ej wieczorem ogłoszony został wynik głosowania. **388 głosów oddano przeciw rządowi 243 za rządem,** wobec czego **Briand niezwłocznie zgłosił na ręce Prezydenta Republiki p. Doumergue'a swoją dymisję.**

W kołach parlamentarnych wymieniają jako przyszłego szefa rządu Herriota lub Bluma.

Kto będzie prezesem Najwyższej Izby Kontroli?

Ilustrowany Kurjer Codzienny dowiaduje się, że sprawa mianowania Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa stanie się aktualną po zakończeniu obecnej sesji sejmowej. Wśród wysuwanych kandydatur znajdują się też nazwiska b. prezydenta Rzplitej Stanisława Wojciechowskiego (donosiliśmy o tem w ost. nr. „Głosu“) oraz podsekretarza stanu w Mstwie Skarbu Markowskiego. Jednakże według informacji zasięgniętych z miarodajnego źródła, stanowisko powyższe najprawdopodobniej obejmie p. Rudziewicz, wyższy urzędnik Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Faszyzm źródłem potęgi Włoch.

Rzym. (AW.) Faszystowska „Tribuna“ omawiając stosunki polityczne w środkowej strefie krajów śródziemnomorskich konstatuje coraz to, silniejsze stanowisko Włoch, które zdaniem pisma, są w chwili obecnej najpotężniejszem mocarstwem śródziemnomorskim. Najlepszem tego świadectwem jest umowa, jaką rząd włoski zawarł z rządami angielskimi i egipskim w sprawie granic pomiędzy Trypolitanją, a Egiptem. Pismo komuniknje, iż granice, ustalone przez tę umowę, zawierają bardzo znaczne korektywy, dokonane na korzyść włoskiej Trypolitanji. Wobec zawartego już porozumienia przekazanie sprawy granic trypolitańsko-egipskich sądowi rozjemczemu, projektowane poprzednio, stało się już nieaktualnem.

Ładna historja.

„Marszałek Piłsudski wyprosił min. Zaleskiego z jego gabinetu.“

Donosi o tem „Rzeczpospolita“ co następuje:

„A było to tak. — Do ministra spraw zagranicznych przybył marszałek Józef Piłsudzki i kazał siebie zameldować ministrowi Zaleskiemu. P minister Zaleski przyjął marszałka Piłsudskiego w swoim gabinecie i na wstępie zaznaczył, iż oczekuje wizyty jednego z przedstawicieli mocarstw zagranicznych. — Istotnie po półgodzinnej rozmowie wszedł do gabinetu sekretarz i zameldował p. ministrowi Zaleskiemu, iż przybył poseł i minister pełnomocny p. X. (nazwiska owego wybitnego dyplomaty ze względów zrozumiałych nie podajemy.)

— Czy panom nię przeszkodze, jeżeli tu pozostanę — zapytał p. marszałek Piłsudski.

— Ale broń Boże — odparł p. minister Zaleski. Bardzo proszę pana marszałka, by zechciał być obecnym przy tej rozmowie. Gdy zagraniczny dyplomata omówił z ministrem Zaleskim sprawę, która go doń sprowadziła, odezwał się marszałek Piłsudski:

— Panowie skończyli? A więc panie ministrze Zaleski, pan będzie łaskaw opuścić gabinet, bo teraz ja mam do pomówienio z panem posłem.

Na takie dictum acerbum p. minister Zaleski zbladł i niezwykle zażenowany wyniósł się jak niepyszny ze swego własnego gabinetu.

Dyplomata zagraniczny, jako że jest naprawdę dobrym dyplomatą, potrafił ukryć swój uśmiech. W jego kraju nie przyzwyczajono jeszcze ministrów spraw zagranicznych do tego, by ich wyrzucał z gabinetu minister spraw wojskowych.

Cała sprawa skończy się prawdopodobnie **dymisją p. ministra Zaleskiego,** który uczuł się głęboko dotknięty postępowaniem swego kolegi gabinetowego“.



MINISTER SPRAW WOJSK. PIŁSUDSKI przeniósł się do Belwederu, prawdopodobnie dla odświeżenia dawnych wrażeń.

CZYŻBY NOWY KURS?

Z Warszawy dowiaduje się „Kurjer Pozn.“, że na wypadek zamierzonego objęcia przez p. Piłsudskiego generalnego inspektoratu armji oficerami do specjalnych poruczeń zostaliby pułkownicy: Anders, Paszkiewicz, Stasiewicz i Wieniawa-Długoszewski. Generał Kukiel ma być zamianowany dowódcą Głównej Szkoły Wojennej, a gen. Sikorski jednym z czterech inspektorów armji, którzy będą mieli siedzibę w Warszawie.

Rada Naczelna N. P. R.

Warszawa 19. 7. Rada Naczelna N. P. R. dokonała wyboru tymczasowego prezesa do chwili zwołania kongresu stronnictw, który odbyć się ma 17 października. Obrany został były minister trzeciego rządu Witosa p. Chądziński.

Komuniści na wiecu P. P. S.

Warszawa. 19 7. Na wczorajszym wiecu P. P. S. który odbył się na rynku starego miasta, grupa komunistów usiłowała przeszkodzić odbyciu się wiecu. Usiłowanie poczynione w tym kierunku pozostały jednakże bez rezultatu. Wiec zakończył się spokojnie.

Wrzenie w zagłębiu donieckiem.

Korespondent „Timesu“ donosi o wrzeniu w Zagłębiu Donieckiem (południowa Rosja) wywołanem „dobrowolnemi“ składkami na rzecz strajkujących górników angielskich. Gosplan odbył specjalne posiedzenie w tej kwestji, na którem uchwalono podwyższyć stawki płacy w kopalniach, by zapobiec dalszym konsekwencjom tego niezadowolenia.

Górnicy angielscy ustępują?

Londyn. (AW.) Sekretarz związku górników Cook oświadczył, że górnicy nie zgodzą się w żadnym wypadku na przedłużenie czasu pracy, skłonni są natomiast do rozpoczęcia dyskusji na temat zniżki płac. Oświadczenie to zważane jest przez sfery miarodajne za pewien krok naprzód ze strony górników, którzy dotąd o sprawie zniżki płac nie chcieli słyszeć.

Wzrost bezrobocia w Berlinie.

Berlin. (AW.) Liczba bezrobotnych w Berlinie tale wzrasta. W tygodniu ubiegłym przybyło 2500 owych bezrobotnych, tak, że ogólna cyfra bezrobotnych w Berlinie dochodzi do 277 000 osób. W przemyślc matalowym w ostatnim tygodniu wydalono z pracy 1000 robotników. Zwiększyła się również cyfra bezrobotnych w przemyśle maszyn rolniczych.

P. Strassburger wyjechał do Londynu.

Z Gdańska donoszą, że Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Strassburger i radca legacyjny p. Lalicki wyjechali dziś przedpołudniem do Londynu, celem wzięcia udziału w posiedzeniu komisji finansowej Ligi Narodów Ponadto wyjechali do Londynu w tym samym celu pp. Benis z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz dr. Zaczek, z ramienia Ministerstwa Skarbu.

Z różnych stron.

— **Prymas Polski Ks. Dr. Hlond** w drodze do Rzymu zatrzymał się w Turynie u OO. Salezjanów. Następnego dnia wyjechał z Turynu do Rzymu.

— **Goraca Hiszpanja.** W okolicy Sevilli panują niesłychane upały. Temperatura osiągnęła w cieniu 48 stopni. Zanotowano bardzo wiele wypadków śmierci.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Nowy system handlu detalicznego.

Niedawno temu Niemcy wysłali trzystu swych kupców detalicznych do Ameryki na trzytygodniowy kurs handlowy, który im wygłosił nie kto inny tylko znakomity, sławny mister Hoover, tak dobrze Polsce znany ze swej misji ratowniczej podczas wojny, i po wojnie. Tym razem mr. Hoover nie zajmował się ofiarami wojny, lecz akcją ratowniczą... dla handlarzy detalicznych niemieckich: uczył ich mianowicie nowego systemu amerykańskiego prowadzenia drobnego handlu. System ten nazywa się tam „łańcuchowym", przyczem nie należy go identyfikować z naszym „łańcuszkowym" czyli pospolitym „paskiem". Jest to coś wręcz przeciwnego.

System łańcuchowy polega na tem, że dany kupiec detaliczny ogranicza się w swym sklepie do sprzedaży conajwyżej ośmiu lub dziesięciu tylko przedmiotów ściśle ze sobą spokrewnionych więc np. koszul, kołnierzyków i krawatów, w dodatku tylko dla dorosłych mężczyzn. Inny będzie miał te same przedmioty dla chłopców. Trzeci będzie posiadał na składzie jedynie spinki, guziczki do koszul i zapinaczki i szpilki do krawatów. Absurd jakiś! Prawda?

Ale to absurd pozorny tylko, a w rzeczywistości bardzo mądre i dogodne urządzenie, zwłaszcza, gdy się jeszcze wyjaśni, że kupcy detaliczni każdej z takich wąskich specjalności związani są w jeden wspólny syndykat, obejmujący dla niektórych branż całe połacie Stanów Zjednoczonych.

Pożytek tego urządzenia jest następujący.

Przedewszystkiem wykluczeni są wszelcy pośrednicy. Syndykat, dajmy na to, kupców detalicznych pończoch damskich traktuje bezpośrednio z fabrykantem pończoch, narzuca mu ich model, kolor, gatunek i zamawia odrazu tyle miljonów par, ile wynosi łączne zapotrzebowanie wszystkich jego członków. Korzysta więc na obejściu się bez pośrednika i na rabacie przy kolosalnym zamówieniu.

Następnie dzięki temu systemowi następuje prawdziwa standaryzacja typów, co ułatwia znowu fabrykację i jej koszta obniża. Syndykat np. kupców parasoli ustala z góry wygląd i rodzaj tych tylu typów parasoli, ile, zgodnie z doświadczeniem, uważają za odpowiednie. Prawda, że poza temi kilkoma typami parasoli żadnego innego nigdzie nabyć nie będzie publiczność już mogła, ale za to dostanie wszędzie takie same i będą one bardzo tanie, bo hurtem sfabrykowane.

Wreszcie, przy tym systemie kupiec, dajmy na to, serwisów do herbaty, mając jedynie tylko serwisy herbaciane, nie ma nigdy na składzie t. zw. martwego towaru — rozmaitych drobiazgów dodatkowych, które nie zawsze może sprzedać dość prędko nim wyjdą one z mody- lub które bardzo mało są przez kupujących zapotrzebowane i dlatego długo „leżą".

Dla publiczności system ten — gdy się doń przyzwyczaić — jest dogodny, gdyż wie ona zgóry bardzo dokładnie, co gdzie kupić można, otrzymuje ponadto towar tańszy i wciąż nowe modele. Kupcom zaś ułatwia to znakomicie jeszcze administrację, upraszcza rachunkowość, uniezależnia od grosistów i t. d.

Rezultaty systemu łańcuchowego są tego rodzaju, że dziś w Stanach Zjednoczonych detalliści tego nowego pokroju zupełnie wyparli z rynku handlowego wielkie sklepy, grosistów i pośredników, zaś zamiast być na łasce gustu, fantazji i cen fabrykantów, narzucają im swe własne modele, życzenia i ceny, w coraz to większej od siebie zależności, stawiając cały przemysł. Następuje zupełne odwrócenie położenia: kupiec nie sprzedaje już tego, co fabrykant chce wyrabiać, ale fabrykant wyrabia to, co mu kupiec nakazuje.

Tego wszystkiego właśnie uczył mister Hoover owych 300 niemieckich detalistów.

Podnośmy wytwórczość krajową.

SPRAWA PRODUKCJI LNU W POLSCE.

Kwestja produkcji lnu jest dla Polski sprawą pierwszorzędnego znaczenia, tembardziej, że Rosja, która przed wojną dostarczała około 85 proc. ogólnych zapotrzebowań świata, dziś, pomimo wysiłków rządu Z. S. S. R. w celu podniesienia produkcji lnu, nie będzie w stanie jeszcze przez kilka lat produkować go na wywóz.

Należyte postawienie i uregulowanie sprawy lniarstwa w ciągu najbliższych lat w Polsce pozwoliłoby nam na zatrzymanie dla siebie do 35 proc. ogólnych dostaw.

Działalność jaką w powyższej sprawie podjęło T-wo Popierania Przemysłu Ludowego, idzie w kierunku:

1. zaopatrzenia rolników w dobre nasiona celem ustalenia w kraju odmian o zaletach większej wartości włókna;
2. rozpowszechniania broszur o uprawie, nawożeniu, siewie i sprzęcie lnu i wygłaszaniu odczytów z tych dziedzin dla rolników;
3. należytego postawienia akcji przerobu słomy lnianej na włókno.

Punkt ostatni zasługuje na specjalną uwagę, bo gdy zważy się, że przy prymitywnych sposobach przeróbki słomy lnianej, stosowanych po wsiach polskich tj. przy używaniu ręcznych cierlic i międlic, otrzymuje się zaledwie około 7 proc. włókna, przy stosowaniu ręcznych międlarni korbowych — 12 procent, to mechaniczna obróbka w specjalnych międlarniach przy racjonalnem prowadzeniu daje około 30 proc. włókna.

W tym celu posługiwano się maszynami mniejszymi dla przeróbki od 80—120 kg. słomy rocznie (łamaczka sześciowalcowa konstrukcji polskiej) i większemi dla przeróbki do 350 kg. rocznie (łamaczka wielowalcowa 12—18 par walców). Obecnie wprowadza się, jeżeli chodzi o mniejszą produkcję, maszyny szwedzkie, które mogą przerabiać rocznie więcej niż sześciowalcową łamaczką naszej konstrukcji. Maszyny takie trzepią i międlą jednocześnie jak również pozwalają oddzielać pakuły od paździerzy. Nie potrzebują też urządzenia specjalnych suszarń, co upraszcza sprawę obróbki słomy i zmniejsza koszty.

Maszyna taka kosztuje 5.200 zł. loco Gdańsk bez cła. Tow. Popierania Przemysłu Ludowego uzyska jednak prawdopodobnie zwolnienie od cła wwozowego.

Ostatnie zarządzenia gospodarcze.

Obniżenie cen węgla. — Zmiany w podatku obrotowym.

Jak donoszą z Warszawy przedstawiciele przemysłu węglowego zgodzili się po pertraktacjach z rządem na zniesienie 10 proc. podwyżki cen węgla. Podwyżka ta wynosiła ostatnio 17 i pół procent..

Również z Warszawy dowiaduje się „Kurjer Poznański" o tem, że zaliczki na podatek obrotowy za r. 1926 zostały rozłożone na 6 lat. Nieściągnięte zaległości będą umożone na podstawie list przedłożonych przez organizacje kupieckie. Przewidywane jest również wprowadzenie 1 proc. podatku obrotowego na wszystkie gałęzie przemysłu. W krótkim czasie ma nastąpić rewizja składu osobowego komisji szacunkowej.

Nadwyżka wywozu nad przywozem w czerwcu.

Wywóz polski przekroczył w miesiącu czerwcu cyfrę **200 miljonów złotych. Przywóz zaś 123.**

Zwiększył się eksport zwierząt o 2 7 miljonów zł. węgla o 11.5, materjałów włókienniczych i tkanin o 3 3 zmniejszył się natomiast przywóz drzewa.

Charakterystycznem jest, iż zwiększył się przywóz surowców i towarów, związanych z inwestycjami: bawełny, rud cynkowych, maszyn lelektr., tytuniu itd,

Co wykazują żniwa.

Wiadomości zasięgnięte przez Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie stwierdzają, iż rozpoczęto w kraju żniwa wykazują większy nieco sprzęt **zbóż kłosowych**, to jest żyta, jęczmienia, pszenicy i owsa, niż obliczano przedtem na podstawie wyglądu zewnętrznego.

Zbiory tegoroczne będą naogół nie gorsze od zeszłorocznych. Najokazalej przedstawiają się zboża w Poznańskiem i na Pomorzu, najgorzej w promieniu 80 klm. dookoła Warszawy, gdzie nadmiar wilgoci wpłynął nader ujemuie na ich stan.

Wedle najnowszych obliczeń plon rb. wyniesie około 15 milj. qu- pszenicy, 65 milj. q. żyta, 16 milj. q. jęczmienia i 30 milj. q. owsa. Po odliczeniu spożycia miast 8 milj. q. żyta 3 milj. q. pszenicy, 2 milj. q. jęczmienia i tylez owsa, wsi, zboża na zasiew itd **pozostanie nadmiar w ilości 50—60 tys, wagonów** głównie żyta do czego doliczyć trzeba z r. ub. nadwyżkę w ilości około 10 tys. wagonów pszenicy i żyta która pozostała w kraju z powodu wprowadzenia zakazu eksportu zbóż z terminem do 1 września rb.

Stan **plantacji buraczanych i ziemniaczanych** w okresie ostatnich paru tygodni znacznie poprawił się, **przypuszczalnie** jednak **zbiór okopowych** w rb. będzie cokolwiek **mniejszy** niż w r. ub.

Sytuacja walutowa i akcyjna dn. 17. VII.

Ujawnienie bilansu Banku Polskiego za pierwszą dekadę lipca, wykazującego wzrost zapasu walut i dewiz o **16.2 milj. zł.** netto oraz pogłoski o zamiarze obniżenia **przez instytucję emisyjną i dewiz na New-York, spowodowała dalszy spadek dolarów na rynku prywatnym. Dzisiaj rano płacono za nie 9.20, w południe 9.18, o godzinie 6-ej popoł. 9.15. Ruble złote 4.79, co odpowiada stosunkowi 9.17 za 1 dolara przy parytecie 52.25.**

Akcje w obrotach pozagiełdowych bardzo mocne i poszukiwane. Odżyły znowu tranzakcje w kawiarniach, jak za dawnych czasów. Spekulanci z godziny na godzinę podwyższają kursy przygotowując odpowiedni teren do zebrania poniedziałkowego giełdy akcyjnej. Zebrania oficjalnej giełdy walutowej i akcyjnej **dzisiaj nie** odbyły się.

Rynek stojący otworem.

Zapoznany przez **nasze koła przemysłowe**, rynek perski **dąży** samorzutnie do nawiązania stosunków handlowych z Polską. **Tłómaczy się to tem, że przed wojną Rosja pokrywała 78 proc. importu perskiego, w tem conajmniej 60 proc. przypadało na fabrykaty przemysłu polskiego.**

Kupcy perscy, którzy się przyzwyczaili do naszych wyrobów i bardzo je cenią, często zwracają się do naszych firm, z którymi dawniej utrzymywali stosunki handlowe, z ofertami, na które, niestety, niezawsze otrzymują odpowiedzi. Tymczasem **rynek** perski stoi przed nami otworem i dopiero niedawno nasze sfery **przemysłowo**-handlowe poczyniły pierwsze kroki **celem odnowienia** stosunków. Uczyniły to narazie **większe firmy** warszawskie, które wysłały do Persji swe **platery. Kilka** innych firm wysłało wzory swych towarów. **Między innemi** rynek perski mógłby pochłaniać sporo **naszej manufaktury** zarówno wełnianej, jak **bawełnianej. Duże** szanse miałyby również nasze **wyroby aptekarskie, perfumarja i chemikalje,** konfekcja i galanterja, **gotowe buty,** skóry **itd.**

Organizacja eksportu.

Jednym z najbardziej palących po zakończeniu wojny zagadnień, wobec zniszczenia znacznej części kapitału obrotowego, ciasnoty rynków wewnętrznych, przewyżki produkcji nad konsumcją jest eksport zagraniczny, przeprowadzony programowo i na szeroką skalę. Na drodze do rozszerzenia eksportu stanęło jednak jeśli chodzi o kraje zaoceaniczne, rozrośnięcie się tam przemysłu w okresie, gdy Europa cały wysiłek wytwórczości przemysłowej skierowała na cele wojenne. Jednakże nie należy stać na stanowisku, iż rozwój przemysłu w jednym kraju stoi w sprzeczności drugiego. Możliwy jest bowiem zawsze podział pracy i w razie silnego rozwoju pewnej gałęzi przemysłowej w jednym kraju sąsiad cierpiący na nadprodukcję powinien przystosować swą wytwórczość i przerzucić ją na dziedziny nie opanowane jeszcze przez odbiorcę swego eksportu. Jest to niewątpliwie skomplikowanie prostej dotąd polityki eksportu narzuca też konieczność głębszego opracowania zagadnień eksportowych w Polsce Rząd zdaje sobie z tego niewątpliwie sprawę dążąc do zakończenia zatargu celnego z Niemcami, pomagają mu zaś w tem podobne imprezy, jak Targ Poznański.

Kronika krajowa.

— **A MIAŁO BYĆ TANIEJ.** Warszawski lewicowy „Express Poranny" donosi, iż podniesienie podatków bezpośrednich, pośrednich i opłat o 10 procent wywołała podwyżkę akcyzu od cukru, wynoszącej obecnie 35 zł. od 100 kg. kryształu lub kostki Współmiernie do tego nastąpi podniesienie cen na te towary.

— **HUTY W PIOTRKOWIE ZOSTANĄ ZAMKNIĘTE.** W kilku hutach w Piotrkowie (b. Kongresówka) wobec wystawienia przez robtników żądania podwyżki, przeprowadza się obecnie redukcje, które obejmą 800 robotników. Huty zostaną zamknięte.

— **CAŁĄ PARĄ.** W ostatnich dniach panował na łódzkim rynku bawełnianym bardzo ożywiony nastrój, spowodowany stabilizacją złotego. Zawierano wielkie tranzakcje na materjały letnie, co również przypisać należy pomyślnym warunkom atmosferycznym.

Warunki pokrycia 40 proc. gotówką, reszta na 2—3 miesięczne weksle.

Na rynku wełnianym obrót nadal przeważnie mały, jednakże z początkiem sierpnia spodziewane jest ożywienie, gdyż pewna część odbiorców prowincj. zacznie się w sierpniu zaopatrywać w towary na sezon zimowy. W każdym razie **zarówno Łódź jak i okręgi łódzkie pracują obecnie całą parą.** Ze stanu obecnych pertraktacji wynika jasno, że wielki przemysł włókienniczy otrzyma wkrótce dalsze poważne zamówienia **do Persji, Turcji, Rumunji i Rosji Sowieckiej.**

— **WYSTAWA W SALONIKACH.** W październiku br. zostanie otwarta w Salonikach (Grecja) wielka wystawa handlowo - przemysłowa. Wystawcy polscy i gdańscy, którzy posyłać będą eksponaty, korzystać będą z frachtów ulgowych o 30 procent.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 17 lipca 1926. (A.W.)

Gdańsk przekaz 56.05 — 56.20, gotówka 56.28 — 56.42, Berlin przekaz na Warszawę 45.73 — 45.97, przekaz na Poznań lub Katowice 45.67 — 45.92, gotówka 45.57 — 46.03, Londyn przekaz na Warszawę 45.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 2400, Bukareszt przekaz na Warszawę 2450, Ryga przekaz na Warszawę 59.00.

Ostatnie kursa telefonem.

W a r s z a w a, 19. 7. — **godz. 10-ta. — Nieurzędowo notowano dolar 9.18½ zł., gulden 1.77 zł. — Tendencja utrzymana.** (AW.)

Giełda towarowa.

Gdańsk, 17.7. Urzędowe notowania **zboża bez zmiany.** Dowóz: pszenicy 15, żyta 675, **jęczmienia 80, grochów 60 tonn.**

Warszawa, 17.7. Ryż Burmah II 10 — 10.40 dol. Patna II gat. 12 12.60 dol. **za 100 kg franco st. Warszawa w tranz. hurtowych.**

Olbrzymi proces o nadużycia wojskowe na Pomorzu.

Czwarty dzień rozpraw.

Chojnice, dn. 17 lipca.

Podczas przerwy w kuluarach Sądu daje się odczuć ogromne podniecenie wśród publiczności i świadków, gdyż sprawa z każdym momentem staje się jaśniejszą i z toku dochodzeń wynika, że te same dane Sąd miał już przed 3 laty. Pomimo tego przewlekano sprawę do dziś, a oskarżony Zemke jeszcze znajduje się na wolnej stopie.

Krążą pogłoski, że świadek Baran ma być aresztowany za złożone krzywoprzysięstwo.

Oskarżeni usiłowali już tylko słabo się bronić, to też pogłoski rozsiewane umyślnie widocznie o tem, że sprawa dla oskarżonych stoi dobrze, coraz mniej znajdują winowajców.

Po przerwie.

Obrona wnosi na zarekwirowanie ksiąg handl. firmy Targowski, obecnie znajdującej się w konkursie, na zarekwirowanie korespondencji Nosińskiego z firmą na okoliczność, że Targowski zeznawał nieprawdziwie, i że Nosinski już nie był urzędnikiem, gdy wszedł w stosunki handlowe z Targowskim, i że dopiero 1921 r. zaistniały stosunki handlowe. Między Zemkem a Targowskim rozpoczęły się dopiero po lipcu 1921 r.

Dalej wnosi obrona na wypośrodkowanie adresu Kelcha przez policję w Berlinie i przesłuchanie tegoż komisarycznie na okoliczność, że drzewo, które sprzedawał w imieniu Zemkego, było prywatne, a które państwowe, sprzedawał je bez wiedzy Zemkego na własny rachunek i ryzyko.

Przewodniczący: Dlaczego obrona nie wniosła tego wniosku prędzej, gdyż mogłoby to wywołać wzajemnie, że obrona stara się przewlec tę sprawę.

Obrońca, bardzo ostro atakując p. Prokuratora o to, że **dochodzenie było prowadzone nietyko wyłącznie z samej inicjatywy p. Prokuratora (ciekawe?).** Obrońca dalej odpiera zarzut chęci przewleczenia sprawy, motywując dalej szeroko potrzebę uwzględnienia jego wniosku.

Z tego powstaje bardzo drażliwy dialog między p. przewodniczącym a obroną, który to dialog tylko dzięki nadzwyczajnemu spokojowi p. przewodniczącego i wyraźnie nadzwyczajnemu taktowi nie przybiera form ostrzejszych.

Z dość długiego przemówienia wynika, że obrona wyraźnie dąży do zdyskredytowania świadka dr. Goldschmidta, który zdaniem obrony, o ile już się tak intenzywnie zajął znalezieniem świadków, obciażających. Jako człowiek dobrej woli winien był również intenzywnie starać się znaleść świadków, którzyby mogli obciążyć oskarżonego Zemkego.

Znalezienie świadka Kelcha uważa obrońca za rzecz bardzo łatwą i to przez tak zwany „Entschädigungsamt" w Berlinie.

P. Prokurator stwierdza, że Targowski wcale nie twierdził okoliczności, które obrona zdąża zbić, a zatem nie potrzeba uwzględnień wniosku. Co do Kelcha Prokuratura nie miała obowiązku powoływać go, gdyż oskarżony Zemke wcale się nie bronił przedtem przed zarzutami mu czynionemi na niekorzyść Kelcha, bo znany jeszcze był adres Kelcha, a teraz, gdy nie można znaleść jego adresu, to stara się Zemke zwalać na niego winę i dla uwiarogodnienia swych twierdzeń chce szybko powoływać Kelcha. Wobec tego nie ulega wątpliwości, że wnioski zamierzają do przewleczenia rozprawy.

Obrońca bardzo ostro zastrzega się przeciwko temu zarzutowi i odbiegając od tematu, znowu występuje przeciw Goldschmidtowi i twierdzi, że cały przewód prokuratorski i sądowy prowadził nie p. Prokurator, lecz p. Goldschmidt, co nie ulega żadnej wątpliwości, i specjalne rzuca światło na Prokuratorję, co do niepowoływania Kelcha, którego można było znaleść i trzeba było powołać.

Pan przewodniczący spokojnie wysłuchawszy ostrej repliki obrony, stwierdza, że **przewód sądowy nie** prowadził p. Goldschmidt, lecz każdorazowo p. Prokurator. Potem stawia oskarżonemu pytanie, czy starał się znaleść adres Kelcha.

Oskarżony oczywiście odpowiada twierdząco i uzasadnia to, że zwracał się do pewnej Drechslerowej, krewnej Kelcha o wynalezienie adresu, lecz tego mimo starań nie uzyskał.

Czy Kelch był piwowarem, nie wiem, — mówi oskarżony na pytanie przewodniczącego. (Ciekawe! Poco **go angażował na piwowara. — Przyp. koresp.)**

Przewodniczący każe oskarżonemu zainteresować się sprawą i jeszcze szybko wyszukać Kelcha adres.

Świadek Przytarski, szwagier oskarżonego dr. Zemkego chce zeznawać.

Na zapytanie przewodniczącego jednak powiada, że nie wie o co się rozchodzi, twierdzi, że nic nie mówił Targowskiemu o malwersacjach drzewa wojskowego.

Co świadek wie, dowiedział się od innych ludzi.

Przyznaje, że żyje z Zemkem w złych stosunkach, gdyż ten wyrąbał z majątku, należącego do rodziny, nawet drzewa z ogrodu.

Świadek handlował drzewem i sprzedał Nosińskiemu kilka wagonów drzewa, zakupionego z lasów państwowych na licytacji z Osieczna i innych stacji.

Drzewo kupowaliśmy od robotników, z ich przydziału i ja naprzykład miałem dosyć drzewa.

Świadek Cichorowski zeznaje, że nic w tej sprawie powiedzieć nie może, tylko tyle, że stawał do przetargu publicznego w sprawie zwózki drzewa i jego oferta została przyjęta, wobec tego zrobił kontrakt z furmanami. Sam stwierdza, że nie miał prawa drzewa przydzielonego sprzedać. Lecz z powodu nieporozumienia z furmanami drzewa nie dostarczał.

Przewodniczący zarządza przerwę na 5 minut.

Świadek Łobocki Jan w Osiecznie zwoził drzewo dla oskarżonego Zemkego. Kelch przysłał mu 3 żołnierzy (ciekawe!), co mieli drzewo pod sobą. Świadek zwiózł około 2000 m od listopada 1920 do marca 1921 roku. Potem, prócz tego bez żołnierzy, woziłem drzewo z państwowego lasu około 500 mp. dla Zemkego osobiście, który przyjechał dla kontraktu z Kelchem. Ile wagonów to było, świadek już nie pamięta. Było to około 10 wagonów. Z biura Zemkego otrzymałem listy przewozowe i wysłałem, notując sobie na jaka stację odsyłałem. Gdy przesyłałem do Wojska drzewo, uważałem Kelcha za właściciela, dopiero gdy to drzewo do prywatnych firm odsyłałem, poznałem Zemkego, bo na jego wyraźne zlecenie drzewo zwoziłem.

Świadek sobie wiele rzeczy nie przypomina i uważa, że do Magistratu w Kośminie także wysłał na zlecenie Zemkiego. Świadek był indagowany przez Smolińskiego, że furmani jego wozili drzewo bez asygnat.

Pan przewodniczący w toku pytań stwierdza sprzeczność między odpowiedziami świadka z pierwszych przesłuchów, a ostatniem zeznaniem. Świadek po przeczytaniu jego ostatnich zeznań zmienia odpowiedzi i przyznaje, że ówczesne stwierdzenia były prawdziwe i zapiski, jakie użył wówczas, były prawdziwe, i że Zemke nawet kazał do Gdańska wysyłać drzewo z lasu państwowego, lecz w ostatniej chwili odebrał mu list przewozowy. Asygnaty na to drzewo już odebrał świadek osobiście od Zemkego, nie od Kelcha, sam nie wpłacał pieniędzy, tylko od leśniczego odbierał drzewo według numerów, które mu także Zemke osobiście wręczył.

Gdy świadek zwoził drzewo z polecenia Kelcha, sam otrzymywał asygnaty, lecz gdy zwoził z polecenia Zemkego, asygnaty zawsze już były wydane. Świadek nie wiedział, że Zemke nie miał prawa wysyłać drzewa państwowego do prywatnych firm.

Przewodniczący przedkłada świadkowi listy przewozowe z wysłanych wagonów z Osieczna. Świadek stwierdza, że te listy przysłane były z biura Zemkego. Dlaczego one były adresowane wzgl. zawierały innych nadawców, tego świadek nie wie. Na pytanie obrony świadek mówi, że poznał Zemkego w karczmie w Osiecznie.

Świadek Osińskiemu prywatnie też sprzedał drzewo, które kupił z nadleśnictwa Osieczno.

Świadek Koszula Karól, nadleśniczy, zeznaje, że w miesiacu wrześniu 1921 r., gdy był przypadkowo u dr. Goldschmidta, tenże zwrócił mu uwagę na to, że Zemke prowadzi handel drzewem. Świadek dr. Goldschmidt zwrócił uwagę, że ten nie może handlować, gdyż wedle ustaw wówczas nie można było handlować drzewem. Mimo tego dr. Goldschmidt prosił mnie o rozpoznanie drzewa, które leżało na jego placu. Stwierdziłem, że jest to bezsprzecznie, drzewo z lasu państwowego, gdyż były nawet wybite inicjały O. J. (Oberförsterei Jägerthal, dziś Twarożnica). Nie chciało mi się w to wierzyć, żeby to drzewo szło do rąk prywatnych, dlatego stwierdziłem na stacji kolejowej, w którym kierunku drzewo idzie. Tam dowiedziałem się, że wysyłkę załatwiają Ohnesorge i Kowalski za Zemkego i, że drzewo idzie w kierunku Tczewa. To mnie uspokoiło, gdyż byłem pewny, że drzewo to przeznaczone jest dla garnizonu Starogardzkiego i Tczewskiego. Dalej więc nie gadałem.

Świadek Marceli Ohnesorge, kupiec, zamieszkały w Śliwicach pow. Tuchola, po zaprzysiężeniu zeznaje, że nic nie wie o transportach, wysyłanych w imieniu Zemkego do Gdańska. On sam wysyłał to drzewo z placu Konitzera, lecz to było kupione od innych, np. od Pruskiego z Wiela i z prywatnej ręki. Czy to drzewo leżało na placu dr. Goldschmidta, świadek nie wie, gdyż nie zna rozgraniczenia między placami przy torze kolejowym. Ile kupił i odzyskał drzewa z państwowego lasu, już świadek nie pamięta, kupował jednak i u Zabrocki z Czerska. Świadek bardzo wiele sobie nie przypomina i zeznaje na zapytania wymijająco. Kiedy drzewo kupił, też nie pamięta. Przedstawione listy przewozowe świadek nie rozpoznaje jako swoje. Później jednak bezsprzecznie swoje listy rozpoznaje i twierdzi, że o ile wysyłał to drzewo z placu p. dr. Goldschmidta, to może dlatego, że niejakiś Austen mu pozwolił na tym placu drzewo składać.

Świadek Konitzer Aleksander, budowniczy w Czersku, zeznaje, że pewnego dnia prosił go Zemke o zezwolenie na używanie składnicy do drzewa. Świadek się nie troszczył, czy Ohnesorge też na jego placu drzewo składał. Pewnego razu, powiada świadek, prosił mnie Zemke o interwencję u dr. Goldschmidta i ten zezwolił na to, żeby Zemke składał i na jego placu drzewo. Świadek nie wie, skąd to drzewo wywożono i czy było ono państwowe, lecz w każdym razie był pewny, że drzewo to idzie do Wojska, i nie myślał, żeby mogły je otrzymać osoby prywatne.

Świadek Józef Czabanja, mistrz stolarski z Czerska przypomina sobie, że odbierał jako wspólnik firmy Drechsel i Szeffer drzewo od Zemkego z prywatnego wyrębu w ilości około 100 mtr.

Świadek Jan Żalikowski, handlarz drzewa, twierdzi, że nie kupował od Zemkego drzewa ani nie wiedział o żadnych machinacjach. Świadek nie znał ani Goldschmidta ani Zemkego i nie wie nic. Dopiero na terminie słyszał o rzekomych malwersacjach.

Świadka zwalnia sie.

Świadek Wodtke nie stawił się, jest w Berlinie.

Świadek Simon Heymann zeznaje po niemiecku, 69 lat, z Czerska, mówi, że w sprawie **„o Zemkem"** go już przesłuchano. Przewodniczący zwraca świadkowi na to uwagę, że w Sądzie trzeba mówić o „panu Zemkem". Świadek: „Aha!"

Świadek nie wie, o co chodzi, lecz po przypomnieniu stwierdza, że słyszał o dostawach Zemkego i że kupił 50 mp. od Zemkego razem z Rudolfem Simonem, lecz ten dostawał tylko około 450 metrów.

Simon Rudolf wziął swoje 250, a ja dostałem 195. Za metr płaciłem 1800 mk. To było drzewo państwowe, dobre drzewo. Nie wiedziałem, że to drzewo nie wolno kupić, gdyż Zemke twierdził, że jest to jego drzewo. Inne drzewo nie kupowałem od Zemkego. Pożyczyłem mu tylko jako sąsiad dębiny do budowy i tą odebrałem z powrotem, gdyż to mi się należało.

A gdy zapłaciłem sam, to myślałem sobie, co mam, to mam (wer hat, der hat). Ile więcej dostałem, już nie pamiętam. Co do samej ilości drzewa, rozliczyliśmy się. Ja płaciłem, bo Zemke nie miał tyle pieniędzy, by to drzewo wykupić. Wykupiłem, bo potrzebowałem drzewo z powrotem, ale pieniędzy około 1000 zł. jeszcze nie odebrałem.

Świadek Ziętara, sołtys miasta Czerska zrobił doniesienie na Zemkego, że oskarżony Zemke otrzymał od niego świadectwo na zezwolenie na zakup drzewa po cenach ulgowych. Asygnatę tę odstąpił oskarżony Simonowi, który ją wykupił i dalej sprzedał. Drugi raz zażądał Zemke w maju drugie poświadczenie, które jednak nie wydałem. Chodziło tu o dalsze 200 metrów, które — uważałem — chciał oskarżony wyłudzić, by je znowu sprzedać.

Kliński wójt doniósł mi o tem, że na tę sumę, albo też inną legitymację Zemke drugi raz odebrał 150 mtr. drzewa.

Jak to było jednak, świadek bliżej nie wie.

Świadek Gliszczyński Józef nie przypomina sobie nic, wie tylko, że rżnął drzewo około 20 m^2 z placu Zemkego. 4-ch pracowało na piły.

Świadek Roskosz, kierownik nadleśnictwa Twarożnica, zeznaje, że drzewo dla Zemkego zostało sprzedane w Twarożnicy przed objęciem urzędu przez niego.

Dopiero potem zostało drzewo odebrane. O drzewie budowlanem świadek nic nie wie. Musiałby zobaczyć w księdze rachunek. Drzewo budulcowe po cenach ulgowych bywało sprzedawane na licytacji.

Na zapytanie obrony, czy drzewo opałowe państwowe różni się od prywatnego, świadek mówi, że dotychczas nie zauważył różnicy.

Twarożnica wydała około 2000 mp. dla wojska przez Zemkego.

Świadek Domachowski, posterunkowy w Czersku, wie tylko z dochodzeń, że Zemke otrzymał po ulgowej cenie drzewo, że oddał je rzekomo Simonowi, że ten rzekomo je sprzedał. Pozatem świadek nie wnosi nic nowego do rozpraw.

Świadek Jan Czarliński, robotnik z Czerska **był komornikiem** przy urzędzie gminnym. Stwierdzałem **ilość** załadowanych wagonów z drzewem dla Zemkego. Spisałem sprawozdanie co do ilości według podania urzędnika w ekspedycji towarowej. Świadek „dokumentnie" nie wie, kiedy to było. Co do dochodzeń za drzewem budulcowem, świadek sobie nic nie przypomina.

Przewodniczący zwalnia świadków przesłuchanych prócz kilku klasycznych, którzy w dalszym toku rozprawy będą potrzebni. 4-ch ostatnich świadków wzywa, ażeby stanęli dopiero w piątek o godz. **10-tej** do rozprawy, gdyż aż do tego czasu zarządza przerwę w rozprawach.

Zawody pływackie

na jeziorze rudnickim.

KOMUNIKAT DO WSZYSTKICH TOWARZYSTW WYCHOWAŃ FIZYCZNEGO i PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO, ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH, KLUBÓW SPORTOWYCH ORAZ NIEZORGANIZOWANYCH PŁYWAKÓW W GRUDZIĄDZU.

Niniejszem podajemy uchwalony w dniu 7 czerwca 1926 r. program zawodów pływackich, które odbędą się w niedzielę dnia 25 lipca rb. o godz. 15-tej na jeziorze rudnickiem.

a) Zawody dla pań i panów
1. Pływanie na 100 m (styl klasyczny)
2. „ „ 50 „ („ „)
3. „ „ 100 „ („ dowolny)
4. „ „ 50 „ („ „)

b) Skoki konkursowe.

Prawo startowania na tychże zawodach ma każdy obywatel Państwa, bez względu na to, czy jest on zorganizowanym lub nie.

Zgłoszenia bez wpisowego należy nadesłać do czwartku dnia 22 lipca rb. na ręce p. kpt. Szałka w miejscu ul. Lipowa — koszary 64 p. p. — W zgłoszeniach należy podać, do jakiej konkurencji staje zawodnik (czka).

W dniu zawodów każdy zawodnik(czka) przy odbiorze numeru wpłaca 50 gr kaucji, które zwraca mu się tylko pod warunkiem oddania tegoż — po zawodach.

Za Komitet Wych Fiz. i Przysp. Wojsk.
(—) **Wł. Samoliński** (—) **Szałek** kpt.

Dobry humor bandyty.

Warszawa 19. VII. Posterunek wydziału policji śledczej został w nocy zaalarmowany rozmową telefoniczną. Podejrzenie padło na głośnego bandytę W. Zielińskiego, który komunikował telefonem, że ofiaruje policji 500 zł., jeżeli w ciągu swego jednotygodniowego pobytu w Warszawie zostanie przez policję odkryty. Stwierdzono, iż rozmowa pochodziła z Nr. 15393 ze składu desek Dormanna przy ul. Wolskiej. Natychmiastowe usiłowania w celu odkrycia sprawcy nocnego alarmu pozostały bez wyniku.

Rocznica zgonu wynalazcy fotografji.

W bieżącym tygodniu upływa 75 lat od zgonu słynnego wynalazcy fotografji Daguerr'e Na zdjęciu naszym widzimy fragment pomnika, wystawionego ku czci Daguerr'a przedstawiający dokonanie przez wynalazcę pierwszego zdjęcia w gronie przyjaciół, między którymi obecny jest również Goete. Obok zaś podobizna Daguerr'e.



Fala zatopiła prom.

Gdańsk, 17, 7. (AW.) Dziś o godz. 10.20 rano **prom przewozowy**, na którym znajdowały się trzy furmanki z cegłami, **zatonął** przed samem przybyciem ze strony Nowego Portu do Wisłoujścia. **Cztery konie i trzy furmanki poszły na dno**, zdołano tylko uratować jedną parę koni.

Przyczyną zatonięcia promu była wielka fala, wywołana równoczesnem przepłynięciem obok wielkiego statku oceanicznego.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 19 lipca 1926 r

KALENDARZ: Poniedziałek 19 go lipca Wicent z P.
Wtorek 20-go Czesława.
Wschód słońca 4 1 zachód 20 10
Wschód księżyca 14 0 zachód —

*

Redakcja „Głosu Pomorskiego“ otwarta jest od godz. 7-mej rano do 1-szej popoł. Redaktor naczelny przyjmuje wyłącznie od 12—1 godz. w południe.

*

—** **KINO „ORZEŁ“** od dziś, dnia 19 lipca wyświetla podwójny program rekordowy **„Dzieci Paryża“**, wielki dramat sensacyjno - życiowy w 2-ch serjach 12 aktach. Całość.

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od 17 do 23 lipca br. apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 22, telefon 40.

*

—** **Z WCZORAJSZEJ NIEDZIELI.** Przepiękna, upalna pogoda przyczyniła się wczoraj do kompletnego wyludnienia miasta. Kto żyw, dążył koleją, autami statkiem, na kole czy też piechotką, co wszak najzdrowiej i najtaniej na łono natury, aby nałykać żywicznej woni lasów, aromatu łąk i ucieszyć oczy srebrzystemi i złocistemi łanami zbóż, co nie najgorszy wróżą urodzaj. Oczywista, najgęściej roiło się w Rudniku, gdzie pono od czwartej zrana zażywano ochłody w jeziorze a potem pieczono się na plaży. O miejsce w autobusach staczano homeryczne i humorystyczne boje. Popołudniu licytowano się o auto na Placu 23 Stycznia gdzie w końcu samochodu nie można było dostać „na lekarstwo“. Doskonale udała się wycieczka parowc. do Gniewu wzdłuż malow. brzegów naszej Wisełki. Pełno było na wyścigach motocyklistów itd. Ale i tym, co w mieście pozostali działo się nie najgorzej. Wszak lipy cudnie jeszcze pachną. Doskonale utrzymywany park budzi zazdrość licznych miast, a mnóstwo sadów i ogrodów sprawia, iż Grudziądz na brak zieleni i kwiatów, cienia i dobrego powietrza nie może narzekać.

—** **WE WCZORAJSZYCH WYŚCIGACH MOTOCYKLISTÓW.** Tutejsi jeźdźcy, pomimo b. silnej konkurencji pozamiejscowej np. z Gdańska, Poznania, Bydgoszczy, rozporządzający pozatem specjalnemi maszynami wyścigowemi — bardzo dobre wyniki. Kategorji I. p. Poschadel zdobył pierwszą nagrodę na maszynie B. S. A. (250 cm., 2½ P. S.). W kategorji II. p. Jurkiewicz pomimo b. silnej konkurencji zdobył drugą nagrodę na maszynie A. J. S. (350 cm.). Bliższe szczegóły o wczorajszych chlubnych dla Grudziądza wyścigów podamy w jutrzejszym numerze. Tytuł mistrza Pomorza na rok 1926-27 zdobył p. Bunn z Bydgoszczy.

—** **WCZORAJSZY MECZ PIŁKI NOŻNEJ** „Artyści contra prasa“ zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Na zawody stawiła się dość licznie publiczność Grudziądza. Podczas meczu przygrywała orkiestra wojskowa.

—** **ROZSĄDNA MODA MĘSKA ZWYCIĘŻA.** Ilustracje podane ongdaj przez „Głos Pomorski“ na których widać mężczyzn chodzących bez krępujących marynarek, a tylko w koszulach i spodniach, przepasanych paskiem, znalazła w Grudziądzu licznych naśladowców. Spotykało się wczoraj wielu panów, spacerujących w tym hygjenicznym stroju. (hg).

—** **WIELKA ZABAWA LATOWA** Koła Podoficerów Rezerwy w Grudziądzu, zgromadziła dnia 11-go bm. w Dragaszu za Wisłą wielkie grono naszego obywatelstwa Grudziądzkiego i okolicy — około 700 osób.

W miłem nastroju bawiono się tak w ogrodzie jak i podczas tańców na sali znakomicie. Rozmaite gry, jak wyścigi w workach, zwijanie kłębka, chwytanie kiszki z roweru i ognie bengalskie przyczyniły się do wprowadzenia wśród gości mimo niezbyt sprzyjającej pogody, dużo humoru i zadowolenia — szczególnie wśród młodzieży.

Jesteśmy wielce przekonani, że każdy z uczestników zabawy wyniósł od nas jaknajmilsze wspomnienia.

Wszystkim uczestnikom zabawy, sympatykom i komitetowi składamy serdeczną podziękę „Bóg zapłać“ Jedność!
(—) St. Frąckowiak, prezes (—) **W. Szykowski**, sekretarz.

—** **WYCIECZKA PAROSTATKIEM** urządzona staraniem Tow. Pow. i Woj. udała się pod każdym względem nadzwyczajnie. O godzinie 6½ rano wyruszono wielkim statkiem, który mieścił na około 150 osób przy dźwiękach orkiestry do Gniewu, po przybyciu na miejsce, gdzie nastąpiło powitanie przez prezesa tamtejszego Tow. Pow. i Woj. udali się wszyscy pod swym sztandarem do kościoła, gdzie odprawiona została msza św. Następnie udano się do hotelu centralnego dla wspólnego spożycia obiadu. W strzelnicy, dokąd pospieszyli członkowie wymienionego towarzystwa, zgotowano gościom kilka atrakcyj był tam również komik, który bawił publiczność dowcipami. Bawiono się ochoczo. — O godzinie 5-ej udali się uczestnicy we wzorowym porządku do przysta gdzie prez. Tow. P. i W. z Grudz. p. Baranowski podziękował za gościnne serdeczne przyjęcie, wygłaszaiac dłuższe przemówienie. Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roty“, udając się następnie w powrotną drogę do Grudziądza.

—** **WAŻNE DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.** Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku przetargu na dzierżawę myta na moście kolejowym w Grudziądzu. Oferty zaopatrzone w 2 zł. znaczek stemplowy należy wnosić do 20 lipca br. do Wydziału Prawnego wspomnianej Dyrekcji, gdzie można otrzymać też bliższe informacje.

—** **OFIARA FRANCUSKA.** Z okazji święta Narodowego Francuskiego złożył Komendant Misji Wojskowej p. major De Mazerat 40 zł. dla biednych miasta, za co serdeczne składam mu podziękowanie.

(—) **Krobski**, wiceprezydent miasta.

—** **KOMUNIKAT POMORSKIEGO TOW. OPIEKI NAD DZIEĆMI W GRUDZIĄDZU.** W miesiącu lipcu dzięki staraniom zarządu wyjechało na kolonję leczniczą do Gdyni dziewczynek 17, z tego 12 wysłane na koszt towarzystwa. Do Inowrocławia dzieci 5-ro również na koszt towarzystwa. Na probostwa, do leśniczówek i dworów bezpłatnie 12 dziewczynek. Zorganizowana kolonja w Rudniku, dzięki poparciu Magistratu i niestrudzonej pracy prezeski towarzystwa liczy 16 dzieci, z czego 12 korzysta zupełnie bezpłatnie. Słowem w miesiącu lipcu korzysta z wywczasów i kuracji 50 dzieci. W sierpniu wyjeżdżają chłopcy. — Musimy zaznaczyć i gorąco podziękować tym ofiarodawcom, którzy hojniejszymi datkami pomogli towarzystwu i dali możność wysłania 50 dzieci, są to następujące firmy: Browar Kuntersztyn, firma Herzfeld i Victorius, Polski Przemysł Gumowy, Pomorskie Zakłady Ceramiczne, Venzke i Duday, Pomerania, fabr. Unja, Fabryka Chleba, dyr. Ostrowski, Pardon i Kurzawa. **Zarząd.**

—** **KONFERENCJA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO** uczciła dzień dzisiejszy poświęcony pamięci wielkiego swojego Patrona i Jałmużnika w sposób godny i rzewny. O godzinie 8-mej podczas uroczystej mszy św. przystąpiły panie z Konferencji z zarządem na czele oraz biedni, któremi się opiekują, wspólnie do Komunji św. Następnie w sali parafialnej zasiadło przeszło 100 biednych, starców i staruszek do bogato zastawionych stołów, przy których panie posługiwały. W końcu każdy z biednych otrzymał jeszcze bochenek chleba i kiełbasę, aby i w domu przez cały dzień cieszyć się mogli i dziękować Bogu, że wzbudza w litościwych sercach tyle miłości i miłosierdzia dla bliźnich i w ten sposób pamięta o nich. Do tej wdzięczności nawoływał też ks. dziekan, który w serdecznych słowach złożył gorące podziękowanie i najwyższe wyrazy uznania Paniom Miłosierdzia za ich trudy wielkie i zabiegi, dziękując równocześnie wszystkim ofiarodawcom, co darami swojemi umożliwili urządzenie takiej uroczystości.

W ten sam sposób obchodziły dzień dzisiejszy Konferencje św. Wincentego przy kościele św. Krzyża i w M. Tarpnie przy kościele Serca P. Jezusa.

Doprawdy — działalność konferencji św. Wincentego jest nad wyraz błoga i owocna, i dlatego poleca się bardzo, aby jaknajwięcej pań **do tych Konferencji wstępowało i czynnie ją wspierało.** „Błogosławieni miłosierni, bo oni miłosierdzia dostąpią.

—** **TELEGRAMY DO GDAŃSKA.** Generalna dyrekcja poczt i telegrafów zawiadomiła wszystkie urzędy pocztowo telegraficzne, że telegramy do wolnego miasta Gdańska winny być traktowane, jako zagraniczne i opłacane według norm taryfy zagranicznej. Telegramy zaś, przeznaczone do doręczania za pośrednictwem polskiego urzędu pocztowo - telegraficznego Nr. 3 w Gdańsku, winny być uważane jako telegramy krajowe i opłacane według taryfy wewnętrznej.

—** **POŁĄCZENIE KOLEJOWE POLSKI Z NIEMCAMI.** Na konferencji miedzynarodowej w Ostendzie ustalono tekst kontraktu, jaki zamierzają zawrzeć zarządy kolei zainteresowanych państw z Tow. Wagonów Sypialnych w sprawie eksploatacji pociągu Lux pod nazwą Nord-Express. Kontrakt przewiduje możność powiększenia lub zmniejszenia kursowania tego pociągu przez Warszawę w zależności od frekwencji podróżnych. Przewidziano również możliwość kursowania całego pociągu między Berlinem a Rygą, gdy dotychczas kursował tylko jeden wagon

—** **PODWYŻKA CEN CUKRU.** „Kurjer Warszawski“ donosi, iż wobec podwyższenia wszystkich opłat i podatków o 10 procent m. in. także akcyzy od cukru, **podwyższono cenę cukru o 3½ złotego na worku wagi 100 klg.**

—** **ZNOWU OFIARA WISŁY.** Wczoraj utonął we Wiśle Kowalkowski Jan z zawodu ślusarz, lat 48 zatrudniony w „Unji“. Wybrawszy się wczoraj popołudniu z żoną i w towarzystwie kolegi Józefa Krzyżanowskiego również z żoną, postanowili użyć kąpieli w łasze wiślanej naprzeciw 3-ej oberży. Śp. Kowalkowski natrafił na głębię i począł wzywać ratunku, którego jednak nikt z obecnych udzielić nie mógł gdyż nie umiał dobrze pływać. Po pewnej chwili śp. Kowalkowski nie pojawił się już na powierzchni; przybyli na poszukiwania rybacy, zwłok nie odnaleźli. (hg)

—** **OSZUKAŃCZE MANIPULACJE.** Niejakiś Morawski z Nowego odwiedzał tutejszych i okolicznych kupców i oberżystów, oferuiac znakomite wina firmy „Marksa“ obecnie Dom Gminny) który wychodząc do Niemiec, musi sie wyzbyć swych wielkich zapasów. A że firma ta znana była wszystkim jako na wskroś rzetelna (choć niemiecka) zrobiono liczne zamówienia, a nawet dano owemu młodemu człowiekowi liczne wpłaty, z którymi się ów podróżujący ulotnił. Policja wzięła tę sprawę już w rękę. Przed tym oszustem ostrzega się i lekkomyślnie jest o ile w dzisiejszych czasach daje się naprzód wpłatę nie badając czy ów osobnik ma prawo ściągania takowych. Ostrożność pod każdym względem nawet kupcowi zaszkodzić nie może. (Kz.)

—** **ZA SPRZENIEWIERZENIE** popełnione na szkodę K. M. aresztowano onegdaj B. G..

—** **ZA WŁÓCZĘGOSTWO** został przytrzymany Szablewski Stefan.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zarząd Pomorskiego Tow. Opieki nad Dziećmi** jeszcze raz zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, którym dobro dzieci leży na sercu, jako też i do tych, którzy swego czasu otrzymali listy składkowe, aby takowe zechcieli zwrócić wraz z datkami na co otrzymają pokwitowanie Tow. do skarbniczki Towarzystwa p. H. Łotyszowej, ul. Sobieskiego 11 w poniedziałki i piątki w godzinach od 2-ej do 4-ej popołudniu. **Zarząd.**

—(rt)**Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy** Z. Z. R. P. Koła Grudziądz odbędzie się w **czwartek**, dnia 22. 7. br. o godzinie 7,30 wieczorem w Bazarze **przy** ulicy Moniuszki 8. Udział wsystkich członków jest **konieczny.** Goście sympatycy, wprowadzeni przez członków są **mile widziani.** O punktualne przybycie uprasza **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiewu „Moniuszko“.** We wtorek, dnia **20-go** bm. o godzinie 7,30 wieczorem w lokalu p. **Breitzkego przy** ulicy Szewskiej odbędzie się zebranie, na które z **powodu o**mawiania bardzo ważnych spraw jak udział Towar**zystwa na** zjeździe śpiewaczym w Chełmży. dnia 1-go sier**pnia br.** — wszyscy **czynni członkowie** obowiązkowo stawić się **powinni** Cześć Pieśni! **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. Jeszcze jeden strajk w Toruńskiem** wybuchł dnia 14-go bm. w cegielni w Grębocinie i obejmuje 40 robotników, którzy zażądali znacznej podwyżki płac.

—** **CHOJNICE.** Od nasz. specj. korespond. **(Wypadek czy zbrodnia).** W czwartek znaleziono na torze kolejowym, w miejscu, o 3 klm. oddalonem od Chojnic, trupa kobiety. Jak komisja kolejowa stwierdziła, kobietę tę, jadącą z Berlina do Królewca w pospiesznym pociągu albo wyrzucono z wagonu, albo co prawdopodobniejsze, w rozstroju nerwowym sama wyskoczyła. Stwierdzono, że po wypadku żyła jeszcze pół godziny. Liczyła 40—50 lat. Trupa z rąk komisji kolejowej zabrała policja celem pochowania i dalszych dochodzeń.

(Święto strzeleckie). W niedzielę i poniedziałek, odbywało się tutaj święto strzelckie, połączone z ubieganiem się o godność kóla kurkowego. Godność strzelecką zdobył p. Talaśka, drogomistrz, pierwszym rycerzem został p. Bolesław Pruski, kupiec, drugim p. Jan Butt. Po ukończeniu strzelania odbył się w sali p. Engla obiad, po którym nastąpiły ochocze plasy do rana.

Rozmaitości.

× **15 000 mil w ciągu 90 dni.** Major Lester Gardner, dyrektor amerykańskiej Handlowej Izby Aeronautycznej, przeleciał w ciągu 90 dni, to znaczy od chwili przybycia aeroplanem z Ameryki do Londynu, 15 000 mil ang. w Europie, Azji i Afryce.

— W ciągu 170-godzinnego lotu — powiada on — przeleciałem przestrzeń, której przebycie lądowemi środkami komunikacyjnemi wymagałoby w najlepszym razie 737 godzin. Ogółem odbyłem dotychczas lot do 23 państw i 81 miast. Używałem do lotów 18 odmiennych typów aeroplanów, przyczem pilotowało mi 50 lotników.

× **Śmierć pioniera ilustrowanych kart pocztowych.** Sir Adolf Tuck, naczelny dyrektor londyńskiej artystycznej firmy wydawniczej Rudolf Tuck i S-wie zmarł dnia 6-go bm. w Londynie, majac lat 72. Przed 47 laty zainaugurował on pierwszą serję oryginalnych ilustrowanych kart wysyłanych specjalnie z powinszowaniem na Boże Narodzenie (t. zw. Chrismas Cards), a w 1894 r. wprowadził po raz pierwszy używanie ilustrowanych pocztówek w zwykłej korespondencji. Sir Adolf Tuck był przewodniczącym międzynarodowego Związku wydawców ilustrowanych pocztówek, a także przewodniczącym angielskiego Związku Wydawców kart na Boże Narodzenie.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: **Stefan Machalewski.**
Odpowiedzialny redaktor: **Izydor Średzki.**

Woda Kolońska o znanej doborowej jakości
Przemysławka
Oryginalna tylko z firmy Henryk Żak - Poznań
1809

Przetarg publiczny.
W środę, dnia 21 bm. o godz. 10 przed poł., sprzedawać będę w drodze publicznej licytacji w Grudziądzu, na placu przy Rzeźni Miejskiej **jednego konia** (7490
Wódkowski, kom. sąd.

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 21 lipca br. o godz. 10-tej, sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Grudziądzu u pana A. Wittiga Tuszewska Grobla 25/28, starą używaną [7493
młocarnię z lokomobilą.
Smarz, kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy.
W piątek, dnia 23 lipca br., o godz. 11 przed poł., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w **Gołębiewie** powiat **Grudziądz** u pana Duchnowskiego [7494
około 40 mórg pszenicy na pniu.
Smarz, kom. sąd., Grudziądz.

W piątek, dnia 23 bm. o godz. 11 przed poł., odbędzie się [7985
wydzierżawienie sadów owocowych
na majątku **Pokrzywno** powiat Grudziądz, przez licytację, zapłata czynszu z góry przy podpisaniu umowy.
Zarząd majątku.

Suszone kwiaty lipowe
po najwyższych cenach kupuje 7357
Apteka pod Lwem - Pańska 22

Dzielna stenotypistka
płynnie stenografująca, obeznana z prowadzeniem registratury, potrzebna od zaraz.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wysokości miesięcznego wynagrodzenia uprasza się do: 7491
Poznańskiego Banku Ziemian - Grudziądz

Polecam
PŁACHTY ŻNIWNE
rozmaitych rozmiarów,
plany nieprzemakalne, worki, szpagaty
przy natychmiastowej dostawie. [7472
»KONOPIE« Bydgoszcz,
biuro ulica Gdańska 159, II.

Żniwiarki
kosiarki do trawy
nowe i używane po cenach przystępnych i korzystnych warunkach płaty oraz **części zapasowe do wszelkich systemów** polecają
Hodam & Ressler
Fabryka maszyn
7443 tel. 495 Grudziądz przy dworcu

KURSA BUCHALTERYJNE
Zygmunta Lipowskiego w Grudziądzu, ul. Lipowa 33
Kurs Nauk półroczny ewtl. kwartalny.
Przedmioty: księgowość pojedyn. i podwójna z bilansami, korespondencja handl., arytmetyka handl., nauka o handlu, oraz za dopłatą wyuczenie pisania na maszynach różnych systemów i stenografja. — Kończący kursa po złożeniu egzaminów otrzym. świad. Opłata za cały kurs nauk zł 150,-. Początek wykładów 15 września rb. Zapisy na kursa do 1 września rb. 7965

Polecam wielki wybór eleganckich sukien damskich, począwszy już od **6** zł, oraz kapelusze od **8** zł, bluski, swetry, płaszcze po bardzo przystępnych cenach
SALON MÓD
Z. LUBOMSKA
Rynek 21 GRUDZIĄDZ Rynek 21 7048

egzyst. od roku 1890
Największy w Polsce skład futer i konfekcji futrzanej
S. KARMAZYN - Warszawa - Miodowa 20
7476 telefony nr. 61-45 37-36
prosi uprzejm. Sz. Klijentelę o zwiedz. swego bogato zaopatrz. magazynu.
MODELE 1927 r.
Przyjmuje się wszelkie roboty wchodzące w zakres kuśnierstwa. Wykonanie pierwszorzędne. — Ceny konkurencyjne.
UWAGA: Prosimy dokładnie zapamiętać adres: **S. KARMAZYN — Miodowa nr. 20**
egzyst. od roku 1890

Tow. Akc.
Drukarnia Pomorska
Grudziądz ✦ ulica Groblowa nr. 27/29
poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakres drukarstwa wchodzących

Masowe nakłady ✦ 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!
Solidna obsługa!!

Panie, dbałe o piękny biust i jędrne piękne ciało, niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9. a otrzymacie próbę i opis darmo. [7124

Pierwszorzędną asfaltową
PAPĘ dachową
Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę
i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych
Fabryka TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka
T. z o. p. Grudziądz
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: „Fatednch"
Fabr.: Tusz. Droga.

Tanie źródło zakupu wszelkiego
obuwia
W. Rais, Toruńska nr. 12

SMALEC
Śledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych
poleca
R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 7140

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

KINO ORZEŁ
Początek o godzinie 6.15 i 8.15
Ceny miejsc zniżone o 25 proc. aż do odwołania
Loża i balkon 1,50 zł, I. parter 1— zł, II. parter 75 groszy, szeregowi 35 groszy. [7496

Od poniedziałku, dnia 19 lipca r. b.
Wielki dramat sensacyjno-życiowy
w 2-ch serjach — 12 aktów — Całość! — pod tytułem:
Dzieci Paryża
W roli gł.: **Ginetta Madys, Simona Sandre i Lucjan Delsace.**

Nerwowi, schorzali, cierpiący na bezsenność brak sił i energji, niechaj używają Sanator, a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece, piszcie do: Sanator Bydgoszcz 9. a otrzymacie darmo próbę i opis. [7125

Sprzedaże

Wózek sport. leżący na sprz. Malinowski, Droga Łąkowa 10

Meble na sprzedaż **Nadgórna 62/63,** II p. lewo

ROWER dobrze utrzym., z wolnym biegem tanio na sprzed. **Roszczyniałski,** ul. Brzeźna nr. 10

Sprzedam **maszynę parową** „Wolffa", leżącą, pow. ogrzewalna 10,27 m², robocze ciśn. ca. 10atm. oraz **pług motorowy** „Stocka" ca. 50 PS., gotów do użytku. Oferty do Głosu Pom. nr. 7489

Duży kufer podróżny 1 mtr. długi, 45 c. wysoki, 75 c. szeroki za 80 zł na sprzed. tamże parawan. Lipowa 13a II piętro, od godz. 5—6

DOM 2 piętrowy ze składem w centr. miasta do sprz. Wiad. Groblowa 47/49

Kupna

Kupię rower damski. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 7994pm

Szmaty wszelkiego rodzaju kupuje po **najwyższej cenie** [7963
Gruen, skład starzyzny w Małem Tarpnie, Grudziądzka 15

Każdą ilość drzewa świerkowego w wałkach 1 lub 2 m, średnicy od 13 do 25 cm kupi 6523
Wielkopolska Papiernia Bydgoszcz-Czyżkówko telefon 1151-1137 Adr. telegr. „Papyrus"

Dzierżawy

Śpichrz zbożowy z mieszkaniem, na dogodnych warunkach natychmiast do wydzierż. **Tomasz Brocki** **Łasin,** telefon nr. 33.

Zguby

WILK młody, jasny, zaginął w piątek rano. Oddawca ewtl. kto wskaże miejsce pobytu, otrzyma nagrodę. **Strehlke,** ul. Radzyńska nr. 7.

Restauracja i Kawiarnia Królewski Dwór
codziennie **koncert** znakomitej orkiestry p. **Krajewskiego.** Przy fortepianie p. Kulecki 7484
W czasie koncertu ceny nie podwyższone

POŃCZOCHY
jedwabne, file d'ecosse, jedwabne i florowe, bawełniane,
Skarpetki męskie i dziecięce poleca w dużym wyborze po cenach **przystępnych** 7328
Pomorska Fabryka Pończoch
Grudziądz, ulica Groblowa (Plac Kąpielowy) Telefon 284
Sprzedaż detaliczna również w sklepie „SPORT" Plac 23-go Stycznia

Posady

Nauczyciel muzyki (kawaler), absolwent konserwatorjum, z kilkuletnią praktyką, przyjmie **posadę** od zaraz lub później, najchętniej w gimnazjum, internacie, lub podobnym zakładzie wychowawczym. — Łaskawe zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 7949pm

Potrzebna natychmiast **młodsza siła męska** obeznana z korespond. polską i niemiecką, buchalterją oraz pisząca na maszynie. Zgł. z waruak. i odpsami świad. do Głosu P. nr. 7974pm

Poszukuję od dn. 1/8 bm. do mego składu kolonialnego dzielnego **ekspedjenta.** Oferty z odpis. świad. i podaniem warunków skierować do f-my **Wł. Nowakowski,** Grudziądz, ul. Toruńska 38

Panienka potrzebna do obsługi gości z kaucją 100 zł Oferty z życior. do Gł. Pomorsk. pod 7989pm

Uczciwa dziewczyna znająca się na każdej pracy w gospodarstwie i obezn. w gotowaniu może się zgłosić [7999 **Makowska,** Plac 23-go Stycznia 29 skład kwiatów

Mieszkania

Mieszkania 4—5 pokojowego poszukuję zaraz wprost od gospod. Dzierżawę płacę za pół roku z góry. Chełmińska 1, skład cukierków

Poszuk. pokój z utrzym. dla jednego pana Oferty do Głosu P. nr. 8001pm

Pokoju umeblow. w pobl. Rybiego rynku poszukuje się od zaraz. Zgł. Głos P. nr. 7495pm

Pokój umebl. do wynajęcia Borowski, ul. Kościuszki 26, II p.

Frontowy pokój umebl. do wynajęcia Tuszewska Grobla 18, I prawo

Pokój umebl. do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 23, I pr.

2 pokoje umeblowane 1 lub 2 panom do wyn. ul. Wybickiego 47, II

2 pokoje umeblow. także i z używ. kuchni od 1/8 do wyn. niedrogo ul. Forteczna 22, parter

Nasza tegoroczna
WYPRZEDAŻ SEZONOWA
rozpoczyna się 25-go bm.
Ceny 25 do 40% zredukowane
Nasze bezwarunkowo najniższe ceny konkurencyjne wzbudzać będą podziwienia całego ogółu. — Uprasza się o wstrzymanie swego zakupu celem wykorzystania tej nadzwyczaj korzystnej okazji. — — —
Szmechel i Rozner
Tow. Akc.
Grudziądz, J. Wybickiego 2/4, telefon 160.
7485

BANK LUDOWY
Tel. 491. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. Założony w roku 1890 Tel. 491.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
6976

ST. CZAPCZYK
Grudziądz, Sienkiewicza 7, tel. 315
Skład broni i amunicji
poleca na sezon polowania broń myśliwską jak: **Sauer & Sohn-Suhl, Manufaktur Gryff, Auguste Francotte, Fabrik National, Bayard-Piper** i inne po cenach nader korzystnych.
Naboje do wszelkich gatunków broni stale na składzie.
Naprawa broni fachowo i sumiennie we własnym warsztacie.
Wypychanie ptaków.

Różne

Obelgę rzuconą dn. 23 VI. br. na p. Piotra Ołosia i p. Annę Orłowską, Nadgórna 16, niniejsz. odwołuję i za wyrządzoną krzywdę przepraszam Grudziądz, dnia 12. VII. br. **Leokadja Cykedajew, Lipowa 11**

Gdzie nadarza się sposobność dla panienki wyuczenia się pisania na maszynie? Adres: Słowackiego 4, I piętro prawo [7971

Smaczne obiady poleca **Schulz,** Trynkowa nr. 16, II piętro.

Skład z mieszkaniem do wynajęc. MELZER, ul. Chełmińska nr. 30.

Matki, chcecie wasze dzieci zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie, piszcie po próbę i opis do: Sanator Bydgoszcz 9.

Baczność!
Fotografje paszportowe w pół godzinie [6980
Zakład fotograficzny, 3-go Maja nr. 10